

Łódź, 9 czerwca 2008 r.

WICEPRZEWODNICZĄCY  
RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI

Pan  
Jerzy Kropiwnicki  
Prezydent Miasta Łodzi

### Interpelacja

*Szanowny Panie Prezydencie*

Do zadań miasta należy prowadzenie przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów, liceów i innych placówek oświatowych. Na ten cel Łódź, jak i inne miasta w Polsce, otrzymuje subwencję oświatową od rządu, która niestety nie wystarcza na pokrycie wszystkich wydatków związanych z nauczaniem. Dlatego miasto jest zmuszone, przez takie decyzje Ministra Edukacji i Ministra Finansów, do tej sumy jeszcze dokładać. Cała suma przeznaczona jest m.in. na wypłatę wynagrodzenia nauczycielom. Wysokość wynagrodzenia, jakie otrzymują nauczyciele, ich nie zadawała, czemu dali wyraz przez strajk przeciwko polityce finansowej rządu w dniu 27 maja br. Protest ten nie był skierowany przeciwko pracodawcy - Wydziałowi Edukacji UMŁ. Nauczyciele protestowali przeciwko działaniom rządu, który - ich zdaniem - przeznacza zbyt szczupłe środki na wynagrodzenia dla pracowników oświaty.

Po zakończeniu strajku Pan Jacek Człapiński – Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ – skierował do dyrektorów szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez miasto Łódź instrukcję (pismo Ed.VII.0114-57/08 – w załączeniu), w której nakazuje dokonać potrąceń od wynagrodzeń majowych. Potrącenia te w wielu przypadkach przekraczają 10% miesięcznego wynagrodzenia, a przecież czas pracy, za jaki tych potrąceń dokonano, nie stanowi 10% ilości godzin w miesiącu. Ponadto zasady naliczania wysokości odliczeń od wynagrodzenia są skomplikowane i powodują, że wysokość tych potrąceń jest różna, mimo takich samych warunków zatrudnienia. Jest to niesprawiedliwe i niepotrzebnie konfliktuje ze sobą środowisko nauczycielskie.

Chciałbym podkreślić, że pieniądze, które Wydział Edukacji potrąca nauczycielom, którzy brali udział w strajku, miasto otrzymało od Ministra Edukacji. Jeśli Urząd Miasta Łodzi potrąci je od nauczycielskich pensji, to pozostaną one w budżecie Wydziału Edukacji i tym sposobem miasto zasili swój budżet kosztem nauczycieli. Uważam, że te i tak niewystarczające środki, przekazane miastu przez rząd na nauczycielskie pensje, należy uznawać za już wydane a nie przeznaczać je na inne cele. Pragnę zauważyć, że ten strajk był skierowany przeciwko rządowi a nie samorządowi łódzkiemu. Nauczyciele żądają od rządu większych środków na ich pensje, a nie od władz miasta.



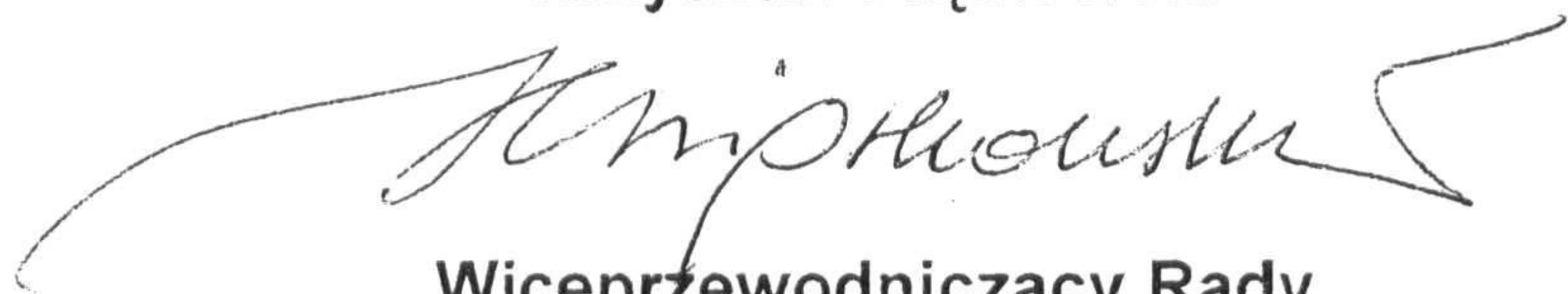
Dlaczego dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ nie skorzystał z możliwości odstąpienia od potrącenia wynagrodzenia za okres strajku?

Takie rozwiązanie zastosowano już w innych gminach w Polsce. Jednakże dyrektorzy szkół nie mogą podpisać takich porozumień ze związkami zawodowymi bez zgody Wydziału Edukacji UMŁ. Takie rozwiązanie byłoby dla nauczycieli bardzo ważnym sygnałem, że władze miejskie popierają oczekiwania finansowe nauczycieli wobec rządu.

Będę wdzięczny Panu Prezydentowi za odpowiedź na powyższe pytanie

*Łopusz wyrosły nauczyciel*

**Krzysztof Piątkowski**



**Wiceprzewodniczący Rady  
Miejskiej w Łodzi**